Rok I. Jasło dnia 21. Kwietnia 1884. Nr. 8.

Nowiny Jasielskie.

DWUTYGODNIK POLITYCZNY.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY DR. FRANC. KSAW. WIEDIGER.

OGŁOSZENIA przyjmuje się po 5 centów od wiersza obejmującego trzecią część szerokości, zaś drobne ogłoszenia z 6 wierszy po 20 ct. za jednorazowe umieszczenie.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata w miejscu: roczną 2 złr.
" " półroczna 1 złr.

Prenumerata na prowincyi z przesyłką: rocznie 2 złr. 48 ct.
" " " półrocznie 1 złr. 24 ct.

Pożyczki na melioracye gruntowe.

Naczelny Dyrektor Banku krajowego p. Antoni Wrotnowski, przedłożył komitetowi gal. Towarzystwa gospodarczego projekt ustawy o udzieleniu pożyczek na melioracyje gruntowe, dla omówienia takowego i wydania opinii, zanim projekt ten przedłożony zostanie sejmowi. Autor proponuje wydanie w tym celu obligacyi przez kraj gwarantowanych w ogólnej sumie 10 milionów złr. a. w. ograniczając czas udzielania pożyczek melioracyjnych do dnia 1 Stycznia 1895 r.

Jako podstawę do obliczenia wysokości pożyczki przyjmuje projekt dwa regulatory, z jednej strony sześciokrotny podatek gruntowy bez dodatków opłacany z całości majątku, do którego składu należy obszar poddany zmeliorowaniu, z drugiej suma wynikająca z pomnożenia przez 50 złr. a. w. tej liczby morgów, jaką obszar obejmuje. Pod względem udzielenia pożyczek, stawia projekt następujące wymagania: najprzód żąda dowodu, że zaciągający pożyczkę jest właścicielem majątku, następnie przedłożenia projektu robót technicznych z szczegółowym kosztorysem, któryto projekt poprzednio zbada biuro melioracyjne Wydziału krajowego i wyda opinię, czy takowy jest technicznie dobry, a kosztorys daje wyniki cyfrowe odpowiednie do nakładu; nareszcie żąda ów projekt opinii zarządu właściwego Towarzystwa rolniczego, wydanej po obejrzeniu przedmiotu, co do pytania, w jakiej cyfrze można oczekiwać powiększenia rentowności gruntu po uskutecznieniu robot melioracyjnych. Ocenienie jednak tych dowodów, zostawione będzie uznaniu Banku, który odmówić może pożyczki bez podania powodów.

Wnioskodawca uznając doniosłość tej sprawy dla ogółu rolników, zwraca sam uwagę na niektóre postanowienia projektu, a między innemi pragnie wywołać dyskusyę, czy ustanowione dwa regulatory do oznaczenia najwyższej cyfry pożyczki mają być utrzymane, lub podwyższone tak jednak, aby podwyższenie norm nie pozbawiło odpowiedniego zabezpieczenia pożyczki przez Bank krajowy udzielonej.

Jak się z tego projektu okazuje, ustanowienie owych regulatorów dla maxymalnej sumy pożyczkowej, ma cel dwojaki, raz idzie

KRONIKA.

Czytałem w jakiejś gazecie, — bo zkądże indziej mógłbym się o tem dowiedzieć, zwłaszcza, że u nas trzeba już na to grubo uczonego, żeby coś więcej czytać niż gazetę, otóż czytałem, że Amerykanie, zakładając miasto kopią najprzód studnię, budują szkołę i teatr a zarazem zakładają . . . dziennik! Jeżeli to ma być dowodem wyższej cywilizacyi Amerykanów, to z chlubą możemy sobie powiedzieć, że i my im nie ustępujemy, . . . bo proszę . . . mamy studnię miejską, w której prawdopodobnie jeszcze czterej założyciele miasta, według naszego historyka O . . . wicza, obdarowani za Kazimierza W. prawem propinacyi, gasili swoje pragnienie . . . po przepiciu się, — jak to nie jeden dziś czyni po libacyjach świątecznych, — mamy szkołę, i to nie jedną, mianowicie tę, co to ją tak tanio i dobrze . . . dla siebie . . . wybudował ojciec miasta i przedsiębiorca zarazem, — mamy teatr, w którym występują utalentowani artyści, tak wszechstronnie, że każdy z nich na zawołanie może być tragikiem, komikiem, ... śpiewakiem lub baletnikiem, — a nareszcie mamy dziennik (a możemy mieć jeszcze drugi) który wychodzi tylko dwa razy na miesiąc ze względu na zdrowie zacnych czytelników, którzy podobno nim się irytują a którego mam to nieszczęście być kronikarzem.

Szczęściem bowiem tego nazwać nie można, bo jak słyszę, po każdej kronice tworzą się liczne zastępy niezadowolonych, tak dziko w obec biednego kronikarza usposobione, że nawet po spożyciu święconego mogą się na mnie dopuścić . . . ludożerstwa. W obawie przed tem, przyrzekłem sobie wszystko chwalić, lecz i w tem sęk, bo jeżeli nawet wyniosę pod obłoki rozum, wysoką inteligencyję lub Syzyfową pracę jakiego dygnitarza rządowego lub autonomicznego, to jeszcze nie będę pewny, czy ten i ów nie weźmie tego za wolne żarty. I tak źle i tak nie dobrze.

Bądź co bądź, muszę przynajmniej powiedzieć coś o koncercie na rzecz Bursy Kromerowskiej, w którym główny udział przyjęły dwie panie SS., za co z chęcią ucałowałbym im rączki, mimo, że obie biedaczki są bez nazwiska familijnego, bo nie mogą się poszczycić tak świetnym rodem, jak pani Eulalia z Ojojskich Bimbaszewska, kuzyna wieszcza, o czem mieliśmy sposobność czytać w c. k. sprawozdaniu z c. k. patryotycznej loteryi!

o ustosunkowanie nakładu do wartości przedmiotu, a więc o sprawę czysto gospodarczą, a powtóre o bezpieczeństwo operacyi bankowej.

Nie chcemy wydawać bezwzględnego sądu, czy ustanowienie takich norm jest potrzebne, pozostawiając ocenienie tego kompetentniejszym. Nam się jednak zdaje, że normy te są zupełnie zbyteczne, a w wypadkach specyalnych mogą stanąć w sprzeczności z stanem faktycznym i rzeczywistą potrzebą. Bo faktycznie może zajść taki wypadek jak np. przy regulacyi wód, strumieni i rzek prywatnych, gdzie oba te regulatory okażą się niewystarczające, a mimo to zaprzeczyć się nie da, że w danym razie roboty melioracyjne nawet z większym nakładem nie byłyby bez widocznej korzyści.

Co się zaś tyczy bezpieczeństwa dla samych obligacyi, to podane normy nie dają takowego, — albowiem obliczenie sześciokrotnego podatku z całego majątku, — lub pomnożenie sumy 50 złr. w. a. przez liczbę morgów danego obszaru, tylko wówczas dałoby normę mniejwięcej prawdziwą, jeżeliby się miało do czynienia z własnością nieobciążoną. Przy ogólnem zaś obdłużeniu własności, norma taka będzie zbyt fluktuować tak, że ostatecznie pożyczka stanie się zbyt drobną i nieodpowiadającą potrzebie.

W obec jednak postawionych warunków, że starający się o pożyczkę, ma przedłożyć plan robót technicznych i szczegółowy kosztorys, — w obec opinii, jaką ma dać biuro melioracyjne pod względem technicznym i wyników cyfrowych, — w obec nareszcie opinii właściwego Towarzystwa rolniczego pod względem korzyści i cyfry powiększenia się rentowności meliorować się mającego gruntu, — czy niebyłoby lepiej porzucić wszelkie regulatory, a pozostawić wprost ocenieniu Banku w każdym szczegółowym wypadku, o ile zamierzone roboty melioracyjne są korzystne, a stosunki majątkowe dłużnika dają odpowiednie zabezpieczenie dla pożyczki.

Uwagi te uczyniliśmy tylko w tym celu, aby sprawa ta nadzwyczaj ważna dla ogółu rolników w praktyce nie napotkała na trudności i aby przez to nie rozwiały się nadzieje i korzyści przez rolników oczekiwane z projektowanych pożyczek na cele melioracyjne. —

Ruch Towarzystw.

Wydział Towarzystwa oświaty ludowej w Jaśle odbył w ostatnich czasach dwa posiedzenia t. j. na dniu 8. marca i 7. kwietnia br.

Na pierwszem z nich powzięto następujące uchwały: założenie czytelni ludowej w Lubli i Gorzycach; ułożenie regulaminu kasowego wysłanie dziełek ludowych do Lubli, Gorzyc i Przybówki; wystosowanie odezwy do P. T. obywatelstwa, duchowieństwa i wybitniejszych osobistości w powiecie z prośbą, o przystąpienie do tutejszego Towarzystwa oświaty lud. a to z uwagi na tą okoliczność, że Towarzystwo to nie uzyskało sobie jeszcze dostatecznego poparcia ze strony inteligencyi przebywającej w naszym powiecie, co nastąpiło możliwie z powodu braku sposobności wzięcia udziału w tak szlachetnej sprawie.

Drugie posiedzenie obejmuje zaś uchwały: wystósowanie petycyi do Sejmu na ręce posła ks. Buchwalda, w sprawie zniesienia chajderów i oddania pisarstwa gminnego nauczycielom ludowym; wniesienie ponownego podania do Wydziału Rady powiat. jasielskiej, o przystąpienie do Towarzystwa z wkładką na cele oświaty ludowej uchwaloną, ewentualnie o odstąpienie Towarzystwu dziełek ludowych i czasopism w tym celu zakupionych; wystosowanie petycyi do tegoż Wydziału Rady powiat. o zarządzenie, iżby posiedzenia rad gminnych nie odbywały się po karczmach; wniesienie prośby do Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń w Krakowie, o

---

Do wzmianki tej o koncercie to tylko jeszcze dodam, że prawdziwą niespodziankę zrobiła nam p. L. odegraniem utworu . . . własnej kompozycyi, mylnie przypisywanego kompozytorowi Hallerowi, a już największy zapał wzbudziły śpiewy solowe i duety, wykonane . . . w dwóch językach urzędowych. Języki te przypominają mi pewną anegdotkę, którą się z czytelnikami podzielę, choćbym miał zasłużyć na nazwę Jowialskiego. Za czasów, już konstytucyjnych t. j. gdy c. k. rząd pozwolił się nam nazywać c. k. Polakami, zmarła pewnemu konstytucyjnemu Polakowi datującemu swą polskość vom Jahre 1867, wierna jego małżonka.

Strapiony wdowiec, uczcił ją pomnikiem a na nim wyrył swe żale w dwóch językach urzędowych tj. niemieckim i polskim — dla okazania swej lojalności. Zadowolony ze swego pomysłu, byłby żył aż do śmierci, gdyby nie złość ludzka. Zarzucono mu bowiem, że jeszcze za mało był ściśle urzędowy, bo nie zaznaczył, który tekst jest autentyczny, czem podobno się tak zmartwił, że zmarł na żółtaczkę a pochowano go w czarnym fraku. Tak więc nawet po śmierci przedstawił się Śtemu Piotrowi, jako „Schwarzgelber," gdzie podobno dalej załatwia przydzielone mu „kawałki." — Niech mnie Pan Bóg broni zostać prędko takim kawałkiem u wrot niebieskich a oprócz Boga mam nadzieję w konsyliarzach tutejszych, że mnie na długi czas od tego wybawią. Ucieszyłem się niezmiernie zwłaszcza po przybyciu nowego doktora, który już przysiągł w obec ojca miasta, że z panami Goettlichem i Polakiem, jako dostawcami przyborów pogrzebowych nie będzie miał stosunków i nie będzie im przysparzał klientów. Jeżeli to się sprawdzi, natenczas rokuje konsyliarzowi temu świetną praktykę, pod warunkiem jednak, że posłucha także mej rady. Warunkiem powodzenia sine qua non, jest to, aby przedewszystkiem oświadczył się, że przystępuje do partyi złożonej z dwóch, contra jeden doktór. Gdy to się stanie, partyja składać się będzie z dwóch i pół, przepraszam z trzech a wówczas poparcie niezawodne. A gdy po latach paru, nie powiem, że w skutek tego poparcia, przekonasz się konsyliarzu, że nic masz u nas co robić i poszukasz lepszych warunków, wyprawimy ci za to ucztę pożegnalną, dla okazania nie tyle tobie, ile komu innemu, jak umiemy cenić prawdziwych kolegów.

Na tej dopiero uczcie przekonasz się, ilu miałeś przyjaciół, usłyszysz kilka mówek płynących z serca zakropionego winem, wniesiemy nawet, aby rocznicę twego odjazdu obchodzić uroczyście jak ucieczkę Machometa z Mekki do Medyny a uniżony kronikarz

udzielenie pewnej liczby egzemplarzy dziełka pt. „Floryanka“ celem rozesłania takowych po powiecie; wreszcie omawiano kwestyą zwołania w porze letniej zgromadzenia ludowego. —

RADA POWIATOWA.

Posiedzenie Rady powiatowej odbędzie się dnia 26 kwietnia br.

Wydział Rady powiatowej zniósł w skutek protestów kilku obywateli uchwałę Rady gminnej w wykonaniu ustawy budowlanej wydaną a dotyczącą podziału miasta na rejony. — Zdaniem Wydziału wszystkie ulice wprost do rynku prowadzące, winny być pomieszczone w rejonie pierwszym, jak niemniej do tegoż rejonu zaliczyć należy całą ulicę prowadzącą do dworca kolei. W skutek tego Rada gminna będzie zniewoloną powziąść nową uchwałę, na którą oczekujemy, wstrzymując się od dalszych uwag krytycznych nad sposobem wykonania ustawy, jako na razie bezprzedmiotowych.

Zaznaczyć także musimy, że Wydział zmuszony był wstrzymać budowę domu p. Aleksandrowicza na gruncie od p. Koralewskiego zakupionym, w stronie kolei, albowiem budowla ta oszpeciłaby główną ulicę i jest przeciwną ustawie budowlanej.

W tych dniach obradowała ankieta Wydziału pow. w celu omówienia i przygotowania wniosków na posiedzenie Rady, co do budowy domu dla Rady powiatowej, na co Rada ma fundusz około 16 tys., jak również poruszono myśl, czyby z funduszu kar nie dało się założyć niższej szkoły rolniczej dla powiatu jasielskiego.

Sprawy te poruszone będą na posiedzeniu Rady. —

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Z koncertu na rzecz Bursy Kromerowskiej w Jaśle, jaki miał miejsce w dniu 5 Kwietnia b. r. osięgnięto 177 złr. 15 ct. dochodu brutto a po strąceniu wydatków czysty dochód przedstawia się 140 złr. 15 ct. a w. — Nie wdając się szczegółowe w ocenienie gry koncertantów, gdyż wobec szlachetnych intencyi szanownych amatorów wszelka krytyka byłaby nie na miejscu, zaznaczymy tylko ogólnie, że produkcye wypadły świetnie a całość przedstawienia wywarła silne wrażenie na publiczności, która długo zachowa w pamięci milo spędzone chwile na tym wieczorku. Upoważnieni przytem zostaliśmy przez komitet Bursy, do wyrażenia serdecznego podziękowania wszystkim paniom i panom, za podjęcie inicyatywy i ofiarowanie swego talentu na cel powyższy.

---

wygłosi na cześć twoją elegię, zapożyczając motto z znanej bajki „wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły.“ Kiedy mowa o uczcie, to nie możemy pominąć, że w tych czasach zaalarmowani byliśmy inną ucztą, jaka miała się odbyć na cześć zasłużonej artystki tutejszego teatru. Rozeszła się bowiem wieść, że studenci zamierzają wyprawić jednej z kapłanek sztuki . . . kolacyję. Oczywiście wywołało to sensacyję, zaniepokoiło obie Dyrekcyje, szkolną i teatralną a najwięcej małżonka artystki . . . Kilku belfrów specyjalistów do łapania i wąchania, poczęło się już uważnie przyglądać kominom z których się kurzyło i wietrzyć zapach pieczeni, aby wyłapać miejsce schadzki studentów z aktorką . . gdy na raz wszystko się kończy, jak w teatrze ku ogólnemu zadowolniu. Przekonano się, że studenci chcieli zrobić owacyję, — a ktoś przesłyszał się i powiedział kolacyję! —

W drugie święto Wielkiejnocy straż ogniowa jasielska udała się in corpore z muzyką do Dębowca w skutek zaproszenia tamtejszych obywateli.

Przyjęcie było bardzo serdeczne, straż grobu Wielkanocnego dębowiecka wyruszyła na przywitanie straży jasielskiej, czyniąc jej honory wojskowe, poczem w ordynku przy odgłosie muzyki wkroczono do miasta. Po sumie podejmowali obywatele dębowieccy swych gości, racząc święconem, a że pomieszczenie wszystkich w jednym domu było niemożliwe, przeto poustawiano stoły ze święconem w podsieniach domów, gdzie wspólnie serdecznie się raczono z prawdziwie staropolską gościnnością. Licznie zebrana ludność nawet z okolicznych wiosek przysłuchiwała się dziarskiej kapeli strażackiej, która przybyciem swym sprawiła mieszkańcom dębowieckim wielką przyjemność. Po nieszporach, w których straż assystowała, nastąpiło pożegnanie równie serdeczne a za dowód niech to choćby służy, że nie pozwolono straży z powrotem maszerować, lecz obywatele dębowieccy własnemi furmankami bezpłatnie odprawili ją do domu. Dodać tu winniśmy, że miasteczko Dębowiec nie ma swojej straży ogniowej a jakkolwiek obywatele tamtejsi chcieliby ją zorganizować, to jednak fundusze miasta na to nie pozwalają. Czyby Rada powiatowa i wybitniejsze osobistości powiatu nie mogły w tem przyjść z jaką pomocą?

Schenk et Koralewski nowa spółka dotychczas niezarejestrowana, której jednak istnienie zapisać musimy w naszym dzienniczku. Dla wyjaśnienia dodajemy, że p. Schenk jest budowniczym kolejowym, z rodu Niemiec z pochodzenia Prusak nie umiejący ani słowa po polsku. Pan Koralewski zaś jak wiadomo jest naszym burmistrzem, Polakiem, przynajmniej wówczas jak się w kontusz ubierze. Otóż spółka ta zamierza budować nam gmach sądu obwodowego, do czego potrzebne plany, zgodzono przez p. Burmistrza za 500 złr. a. w. wykonać ma p. Schenk. Przedsiębiorstwo budowy sądu, ma także być temuż powierzone, a przy tej miłej sposobności zamierza spółka stawiać dla siebie domki, których plany już są gotowe. Nie dość na tem, podwyższenie na piętro budynku szkoły panieńskiej ma także ta spółka objąć w przedsiębiorstwo, a jak dobrze pójdzie, to może p. Schenk zostanie u nas budowniczym miejskim. Z przykrością musieliśby zaznaczyć te fakta, które świadczą o poniewieraniu sił technicznych krajowych dla pierwszego lepszego przybysza, wówczas kiedy jesteśmy pewni, że za tę cenę pierwsi architekci we Lwowie lub Krakowie wykonaliby potrzebne plany budowy z większą znajomością rzeczy. Nie brak także przedsiębiorców budowy a dość przytoczyć, że o takowe ubiega się inżynier p. Kamieniobrodzki, który budował gmach akademii technicznej we Lwowie, człowiek technicznie prawdziwie wykształcony i dający gwarancyę materyalną, jako właściciel większej realności w naszem mieście. Dlaczego z tym przedsiębiorcą p. Burmistrz nie traktował, to już pozostawiamy domysłom, które nietrudno odgadnąć. — Mamy silne przekonanie, że Rada gminna jasielska a także Rada powiatowa nie dopuści do tego skandalu, aby obcy u nas zarabiał, kiedy setki techników uzdolnionych walczy na wszystkich polach o swą egzystencyę, i nie narazi miasta na pośmiewisko w oczach całego kraju!

Stacya dla kultury nasion w Trzcinicy wysiała 48 gatunków różnych nasion, z tych 22 gatunki samych ziemniaków, sprowadzonych z dóbr hr. Athemsa ze Styryi.

Sędzia powiatowy p. Głuszkiewicz z godną uznania pieczołowitością zatrudnia pracą aresztantów tutejszego sądu, którzy w urządzonej pracowni stolarskiej robią krzesełka składane z kawałków drzewa na wzór ławek ogrodowych, ładnego fasonu i bardzo praktyczne oraz tanie.

Przyuczanie aresztantów do pracy ma oprócz korzyści moralnych i tę jeszcze, że niejeden wieśniak nauczywszy się w areszcie, według udzielonych mu wskazówek, jakiej roboty, łatwo następnie w domu może z tego korzystać i stworzyć sobie źródło dochodu. Mieliśmy sposobność naocznie się przekonać, że wyrób krzesełek podobał się aresztantom, którzy łatwo pojęli robotę, dziękują za naukę i przyrzekają, że w domu będą z tego korzystać.

Pierwsza lokomotywa z wagonami szutrowemi ma przybyć w tych dniach do Jasła z Grybowa po nowym torze kolejowym. Obecnie dojechała już

do Trzcinicy. Według stanu robot budowa kolei z pewnością ukończoną będzie na 1. Lipca b. r.

Trupa Baczyńskiego po paromiesięcznym pobycie opuści w tych dniach nasze miasto. Zdaje się, że na brak powodzenia nie może się uskarżać.

Projekt nowej linii kolejowej mającej łączyć Kraków z Nowym Sączem, właściwie z Dobrą stacyą kolei transwersalnej zrobili pp. Zygmunt Pruszyński właść. dóbr Skrzydlna, Henryk Turnau właść. dóbr Dobczyc oraz inżynier i Adam Fink właść. Komornik. Połączenie wyniesienie 7 mil licząc z Wieliczki lub Swoszowic, a skrócenie między Sączem a Krakowem będzie o 8 względnie 10 mil. Jeżeli projektodawcy uzyskają koncessyę i przeprowadzą swój projekt, natenczas zyska nasze miasto dogodniejszą komunikacyę z Krakowem, gdyż linia kolei transwersalnej, nie łączy nas bezpośrednio, tak że nawet po otwarciu ruchu lepiej będzie przejechać końmi blizko 7 milową przestrzeń do Czarny lub Dębicy.

Wzór pieniactwa. W dniu 17. b. m. byliśmy świadkami szczególniejszego rodzaju pieniactwa, gdy w tutejszym Sądzie toczył się spór między Wawrzyńcem Dzikiem a p. J. T. nauczycielem ludowym o . . . . 7 wyraźnie s i e d m centów, do rozstrzygnięcia którego to sporu potrzebną się okazała przysięga złożona przez Wawrzyńca Dzika na wyraźne żądanie p. nauczyciela. Widoczna, że procesomania doszła w XIX. wieku do szczytu, kiedy sprawy siedmiocentowe mają być rozstrzygane przez c. k. Sądy a przysięga schodzi do rzędu aktów bagatelnej formy.

Emigrującym do Ameryki smutną przestrogą jest wiadomość podana przez polską gazetę „Zgoda", wychodzącą w Ameryce w Milwaukue. „W grudniu zeszłego roku wylądowało w Castle Garden dziesięciu polskich emigrantów, którzy mieli zamiar osiedlić się w Pensylwanii. Agenci jednakże, zamiast odstawić na miejsce przeznaczenia, zaprzedali ich jakiemuś fabrykantowi cukru na wyspie Kubie i tamże ich odstawili. Zarządca tej fabryki zmusza ich do pracy nawet w niedziele i święta, bije i obchodzi się z nimi jak z niewolnikami, a w obawie, by mu nie uciekli, trzyma ich pod kluczem. Naturalnie, pracują oni bezpłatnie, fabrykant bowiem zarobek ich liczy jako umorzenie długu za koszta ich przewozu do Kuby. Polskie „Towarzystwo polityczne" w Nowym Jorku udało się do konsula hiszpańskiego w Ameryce z prośbą o interwencyą, w celu wyswobodzenia nieszczęśliwych.

Do Towarzystwa oświaty ludowej przystąpili jako nowi członkowie: p. Janusz Werycha Darowski nadinżynier kolejowy z roczną wkładką 6 złr. i p. Józef Głuszkiewicz naczelnik sądowy z roczną wkładką 1 złr.

Z dawnych czasów. Z „Dziennika urzędowego departamentu kaliskiego" z r. 1808. Nr. 6. wyjmuje G a z e t a s ą d o w a wiadomość o karze szczególniejszego rodzaju. Oto prefekt departamentu kaliskiego pod dniem 29 stycznia 1808 ogłosił, że „ponieważ piekarze kaliscy krzywdzą publiczność na wypieku, taksie i wadze, przeto on (prefekt) stanowi, iż piekarz, rzeźnik, lub szynkarz dopuszczający się krzywd, będą mieli mięso lub wiktuały zabrane na szpital i w najpierwsze święto lub niedzielę winni wystawieni będą na rynku, mając na szyi zawieszoną tablicę z napisem „za oszukaństwo," i tak stać będą od 11ej do 1ej popołudniu, trzymając chleb mięso i t. p. w ręku. Zaś komisarz policyi, w którego cyrkule okazałoby się podobne oszukaństwo, natychmiast od urzędu oddalonym i o chlebie i wodzie do aresztu na dni 8 zasądzony będzie." Zastósowanie podobnych kar w naszych czasach byłoby za ekscentryczne, gdyby jednak chciano je praktykować w Jaśle, mielibyśmy podobno każdego święta i każdej niedzieli przepyszną wystawę tablic i wiktuałów.

Obecny numer dzienniczka opóźnił się z powodu . . . . świąt, za co P. T. czytelników przepraszamy.

Drukiem L. D. Stoegera w Jaśle, 1884 r.